



*Przyjdzie dla Polski dzień, w którym wszyscy odstąpią od niej i zostanie sama,  
aby się wypełniła wola Boża, a wtedy miłosierdzie okryje ją całą.  
Polska to naród wybrany od Boga do wielkiego postannictwa,  
dlatego oczyści go Bóg przez cierpienie. Bóg ześle Polsce pomoc swoją ze strony,  
z której nikt się nie spodziewa; wszyscy co wiele myślą i radzą, nic nie zrobią,  
bo inne są zamiary Boga".  
(Śl. B. ks. Kard. A. Hlond, Lourdes, 1940 r.)*

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!**

**Drodzy Członkowie Wspólnot Nieustającego Różańca Świętego!  
Drodzy Rodacy!**

Miesiąc sierpień obfituje w wiele ważnych rocznic, a wśród nich w rocznicę największego polskiego zwycięstwa jakim był Cud nad Wisłą podczas Bitwy Warszawskiej w roku 1920. Dlatego pragniemy podziękować Matce Bożej Łaskawej – Patronce Warszawy i Strażnicze Polski, realizując 21 sierpnia, w wigilię święta Matki Bożej Królowej „Dziękczynną Procesję Różańcową” ulicami obu diecezji warszawskich. Podczas Procesji Różańcowej, chcemy również błagać o zachowanie wolności Świętego Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce.

Procesja w Warszawie, która odbędzie się w dniu 21 sierpnia 2022 r., będzie połączona z peregrynacją kopii obrazu Matki Bożej Łaskawej, dlatego procesji i peregrynacji błogosławią: Ordynariusz Archidiecezji Warszawskiej ks. kard. Kazimierz Nycz, Ordynariusz Diecezji Warszawsko-Praskiej ks. bp. Romuald Kamiński oraz Ordynariusz Wojska Polskiego ks. bp. Wiesław Lechowicz.

**Jest naszym pragnieniem, aby 21 sierpnia, w duchowej jedności, „Dziękczynne Procesje Różańcowe” odbyły się w całej Polsce, by podziękować Panu Bogu za Cud nad Wisłą oraz prosić Matkę Najświętszą o zachowanie wolności Kościoła w Polsce.**

Dlatego zwracamy się do wszystkich Polaków o włączenie się do naszej inicjatywy poprzez zorganizowanie procesji różańcowej w swojej parafii, w swoim mieście czy też małej miejscowości.

**Będziemy wdzięczni za zgłoszenie procesji w Twojej miejscowości, nawet w najmniejszych grupach: formalnie lub nieformalnie - do Marii Bienkiewicz. Kontakt: tel. 791577901; mail – [fundacjanazaret@o2.pl](mailto:fundacjanazaret@o2.pl).**

Gdyby nie było możliwe zorganizowanie procesji różańcowej, bardzo prosimy, by był odmówiony w kościele przed Najświętszym Sakramentem, pod kapliczką, Krzyżem bądź świętą figurą - cały Różaniec Święty, a na zakończenie został ponowiony Akt Zawierzenia Polski Niepokalanemu Sercu Matki Bożej, który dołączamy poniżej.

W załączeniu: artykuł z dnia 14 maja 2017 r. w „Naszym Dzienniku”, opracowany przez p. profesora Grzegorza Kucharczyka, ukazujący sytuację Portugalii sprzed 1917 r.. Nasuwa się na myśl, że mamy do czynienia z analogiczną obecną sytuacją Polski.

**Z darem modlitwy i z serdecznym pozdrowieniem oraz z prośbą o modlitwę:**

**Urszula Strynowicz**  
Nieustający Różaniec  
tel. 513 161 276

**Janusz Paczkowski**  
Prowincjał Polski  
Zakonu Rycerzy św. JP II

**Artur Dąbrowski**  
Rzecznik Prasowy  
Akcji Katolickiej

**Edward Ośko**  
V-ce Prezes AK  
Diecezji Warmińskiej

**Artur Wolski**  
Męski Różaniec

**Maria Bienkiewicz**  
Fundacja Nowy Nazaret

## **AKT ZAWIERZENIA POLSKI NIEPOKALANEMU SERCU MARYI**

Niepokalana Dziewico Maryjo, наша najukochańsza Matko, Królowo Polski. Zebrani w dniu dzisiejszym na pokutnej procesji różańcowej na nowo zawierzamy Tobie naszą umiłowaną Ojczyznę – Polskę i wszystkich Polaków mieszkających na tej ziemi i rozsianych po świecie.

Przychodzimy do Ciebie z naszymi trudnymi sprawami i z naszymi wielkimi nadziejami. Najpierw oddajemy Ci należną cześć, bo Tyś Matką Chrystusa, naszego Pana i naszą Matką.

Dziękujemy Ci za nieustanną troskę i opiekę nad Polskim Narodem. Powierzamy Ci i oddajemy Twojemu Niepokalanemu Sercu na własność nasze serca, myśli, plany, nasze rodziny, domy, świątynie i zakłady pracy, tych, którzy nami rządzą i nas samych.

O Matko наша – Przewodniczko grzeszników,

- spójrz na dzieci – niech żyją otoczeni miłością rodziców i nauczycieli;
- spójrz na naszą młodzież – niech wzrasta w czystości i poszanowaniu Bożych Przykazań;
- bądź pomocą dla rodziców i wychowawców;
- zachowaj w zdrowiu moralnym wszystkie rodziny;
- wspieraj tych, którzy dobiegają kresu życia.

### **Maryjo, Matko Boga i наша, Królowo Polski!**

W Twym Niepokalanym Sercu racz przyjąć i Jezusowi Chrystusowi, Synowi Twemu, prawowitemu Panu i Królowi naszemu przekazać błaganie nasze o miłosierdzie dla Polski, Ojczyzny, którą nam dał, oraz dla Kościoła świętego w Ojczyźnie i w świecie.

Matko, która stałaś pod krzyżem Syna i która wszystko możesz u Boga - w Twym Niepokalanym Sercu racz przyjąć i Jezusowi przekazać nasze przebłaganie za grzechy nasze i wszystkich naszych Rodaków od początków Państwa Polskiego - którym będzie nasz ofiarny wysiłek budowania Polski zgodnej z wolą Bożą.

Proś Syna Twego najmilszego, aby w łaskawości swej zachował Naród Polski od niewiary, od deptania przykazań Bożych, od wszelkiego zniewolenia, oraz aby Ojczyzna наша, wolna od ucisku wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, rządząc się prawem Bożym chwałę przynosiła Imieniu Jego, a dzieci swe wiodła ku szczęśliwości.

Stolico Mądrości - w Twym Niepokalanym Sercu racz uprosić każdemu z nas, naszym rodzinom, naszym parafiom i diecezjom, wszystkim wspólnotom polskim żyjącym w Ojczyźnie i w świecie życie w prawdzie, sprawiedliwości, miłości wzajemnej i pokoju.

Oblubienico Ducha Świętego - w Twym Niepokalanym Sercu racz uprosić, by rodziny polskie były szkołą wiary, nadziei i miłości, oraz by wzrastały w nich święte powołania do kapłaństwa, do życia konsekrowanego i do służby dobru wspólnemu.

Niech zatryumfuje Twoje Niepokalane Serce. Ty, która zwyciężyłaś wszystkie herezje, spraw, byśmy trwali w prawdziwej wierze. Niech odstąpi od nas szatan i wszyscy jego słudzy, a przystąpią Aniołowie Pańscy. Niech za nami orędują z całą mocą nasi święci Patronowie, dusze w czyśćcu i Święci w niebie. Daj nam ofiarnego ducha, byśmy nie zeszli z dróg Twoich.

### **O Pani nasza, Orędowniczko nasza przyrzekamy:**

- codzienną modlitwą w rodzinach wypraszać przez Ciebie i z Tobą u Twojego Syna Jezusa Chrystusa potrzebne łaski dla nas i naszych bliźnich;  
*odpowiadają wszyscy: **Matko Najświętsza przyrzekamy!***
- przez dobrą naukę i uczciwą pracę kształtować charaktery i przyczyniać się do dobra wspólnego, by także w ten sposób wielbić Boga;  
**Matko Najświętsza przyrzekamy!**
- szanować i troszczyć się o każde życie od poczęcia aż do naturalnej śmierci;  
**Matko Najświętsza przyrzekamy!**
- zachowywać niedzielę jako Dzień Święty i wolny od pracy;  
**Matko Najświętsza przyrzekamy!**
- piętnować rozwiązłość i pornografię; wzmóc troskę o życie godne i trzeźwe naszego Narodu;  
**Matko Najświętsza przyrzekamy!**
- służyć Tobie, nasza Matko, a z Tobą Bogu, przestrzegając Bożego Prawa;  
**Matko Najświętsza przyrzekamy!**

Ty, która swym Niepokalaniem Sercem złączona jesteś z Sercem Zbawiciela, dozwól nam pojąć tę prawdę, że tam, gdzie jest Król, jest też Jego Serce. Wybłagaj u Boga, by Polska była prawdziwie Królestwem Twoim i Twojego Syna.

Pani wszystkich narodów, która nikim nie gardzisz - Twemu Niepokalanemu Sercu zawieramy wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które Polsce i Kościołowi przyniosły krzyż, aby nawróciły się do Jezusa Chrystusa, aby całe weszły do jedności Jego Kościoła i aby tak zapanował błogosławiony pokój w całej ludzkiej rodzinie. Amen.

Niepokalane Serce Najświętszej Maryi Panny bądź naszym schronieniem i naszą ucieczką.

Niepokalane Serce Maryi,  
Módl się za nami.  
(powtórzone trzy razy)

Tekst zatwierdzony 7 października 2021 r. przez Abpa Andrzeja Dziegę, Opiekuna Wspólnot Nieustającego Różańca. Do użytku duchowego we Wspólnotach.

## Jak Maryja uratowała Portugalie

Niedziela, 14 maja 2017 (19:23) Fatima złamała rządy masonów i odnowiła portugalski Kościół Objawienia w Fatimie miały miejsce w przełomowym dla dziejów Europy i świata momencie. Od 1914 roku szalała na Starym Kontynencie Wielka Wojna, jak nazywano wówczas konflikt, który przeszedł do historii jako pierwsza wojna światowa. Panujący w jej czasie Papież Benedykt XV nazywał ją „samobójstwem cywilizowanej Europy”. Duchowe samobójstwo Europy: laicyzm Jak wskazywał jednak Następca św. Piotra, który rozpoczął swój pontyfikat we wrześniu 1914 roku, to samobójstwo – jakkolwiek dramatyczne dla dziesiątków milionów ludzi – było rezultatem o wiele gorszego zjawiska, które można nazwać duchową próbą samobójczą. W swojej pierwszej encyklice Benedykt XV pisał, że rozpoczęta w sierpniu 1914 roku wojna była wynikiem zaprzestania przez Europejczyków „przestrzegania wskazań i praktyk chrześcijańskiej mądrości” („Ad beatissimi Apostolorum”, 5). Wśród symptomów tego procesu dechrystianizacji Starego Kontynentu Benedykt XV wymieniał zjawisko laicyzmu, czyli dokonującego się pod pretekstem tzw. rozdziału Kościoła od państwa odrywania całych społeczeństw od religii chrześcijańskiej i wywodzącej się z niej kultury. Ta separacja, jak pokazały przetaczające się przez cały wiek dziewiętnasty „wojny kulturowe” (Kulturkampfy), zawsze zaczynała się od usunięcia wpływów Kościoła na edukację młodych pokoleń. To zaś było – jak nauczał Benedykt XV – wstępem do eskalacji dalszej dechrystianizacji: „Gdy więc plastyczne umysły dzieci zostały uformowane przez bezbożne szkoły, a idee niedoświadczonych mas zostały ukształtowane przez złą prasę codzienną i periodyczną i gdy za pomocą wszystkich innych wpływów, które kierują opinią publiczną, wpojono w umysły ludzi ten najszkodliwszy błąd, jakoby człowiekowi nie wolno było żywić nadziei na wieczną szczęśliwość, ale że ma być szczęśliwy tu, na ziemi, korzystając z bogactwa, zaszczytów i przyjemności – cóż dziwnego, że ludzie, których natura dąży do szczęścia, z całą energią popychającą ich do poszukiwania tych dóbr, niszczą wszystko cokolwiek im stać będzie na zawadzie” („Ad beatissimi Apostolorum”, 15). Na celowniku Portugalia W październiku 1910 roku kolejna odsłona „wojny kulturowej” dotarła do Portugalii. W wyniku wojskowego zamachu stanu, którego głównym organizatorem były środowiska liberalne i wolnomularstwo, została obalona monarchia i ogłoszona republika. Elity polityczne nowego państwa jako swój najważniejszy cel uznały naśladowanie modelu agresywnego laicyzmu wprowadzanego od kilkadziesiąt lat w III Republice Francuskiej. Jak pisze prof. Tomasz Wituch, polski znawca dziejów dwudziestowiecznej Portugalii, „działania wymierzone przeciw Kościołowi nie były przypadkowe. Antykościelna i antykatolicka polityka, zainicjowana przez pierwszy rząd republikański, była aż do 1918 roku niezmiennym i pierwszoplanowym wątkiem poczynań republikańców”. Zwieńczeniem tej polityki było wprowadzenie w życie w 1911 roku prawa o tzw. rozdziale Kościoła od państwa, które było wzorowane na francuskim odpowiedniku z 1905 roku. Wcześniej, dosłownie parę dni po zwycięstwie puczu wojskowego, który oddał władzę w Portugalii w ręce laicyzatorów, zadekretowano kasatę wszystkich zakonów katolickich (zaczynając od zniechęconych przez wszystkich „ludzi postępowych” jezuitów), usunięcie religii ze szkół, a krzyży i innych symboli religijnych z miejsc publicznych (księża otrzymali zakaz noszenia sutann poza obrębem kościoła). Na mocy prawa z 1911 roku przeprowadzono również konfiskatę przez laickie państwo całego majątku kościelnego. Wzorem wszystkich poprzednich organizatorów antykatolickich „wojen kulturowych” w Europie, również ich portugalscy odpowiednicy po 1910 roku, głosząc hasło „rozdziału Kościoła od państwa”, w rzeczywistości dążyli do całkowitego podporządkowania Kościoła państwu. Wprowadzono na przykład instytucję specjalnych cywilnych komisarzy (oczywiście o wypróbowanych „republikańskich”, czyli antykatolickich, poglądach), którzy w imieniu rządu mieli sprawować nadzór nad katolickimi organizacjami, a nawet decydować o liczbie i porządku odprawianych w świątyniach nabożeństw. „Białe mrówki” w akcji Wyobraźmy sobie sytuację, w której ludzie pokroju reżysera, aktorów i publiczności oklaskującej bluźnierczą „Klątwę” mieliby decydować o wewnętrznych sprawach polskiego Kościoła. A taka właśnie sytuacja miała miejsce po październiku 1910 roku w Portugalii. Tacy ludzie zasilali również „białe mrówki”, jak nazywano antykatolickie bojówki organizowane i sponsorowane przez

miejscowe loże wolnomularskie, które od 1910 roku grasowały po portugalskich miastach, napadając na katolickie nabożeństwa wszędzie, gdzie były organizowane. Bojówkarze figurujący w policyjnych aktach – jakżeby inaczej – jako „nieznani sprawcy” wrzucali bomby do kościołów nawet w czasie Świąt Wielkanocnych. 10 czerwca 1913 roku bomby – w imię walki o „rozdzielenie Kościoła od państwa” – rzucono w Lizbonie na uczestników tradycyjnej procesji ku czci św. Antoniego Padewskiego. W wyniku tego aktu terroru zginęło kilkanaście osób, w tym kilkoro dzieci. Ocenia się, że w latach 1910-1917 w wyniku antykatolickich zamachów terrorystycznych organizowanych przez laickie bojówki zginęło więcej Portugalczyków niż w szeregach wojsk tego kraju, które od marca 1916 roku brały udział po stronie Ententy w działaniach wojennych. Spalono około stu katolickich kościołów, a wiele innych zostało sprofanowanych i obrabowanych przez „nieznanych sprawców”. Portugalski Kościół nie milczał w obliczu prześladowania wiary nad Tagiem. Episkopat Portugalii, który oprotestował ustawę z 1911 roku, spotkał się z represjami w postaci kary banicji dla jego wszystkich członków (11 biskupów). Na ich powrót do kraju zezwolono w lutym 1914 roku, ale już w następnym roku po wyborach parlamentarnych, w których zwyciężyły ugrupowania liberalne i laickie, kara wygnania ponownie stała się doświadczeniem portugalskich biskupów. W obronie prześladowanego Kościoła portugalskiego głos zabrał Papież św. Pius X, który w 1911 roku określił ustawę o tzw. rozdzieleniu Kościoła od państwa jako próbę „sprowadzenia Kościoła do poddaństwa wobec Państwa, poprzez prześladowanie Go we wszystkim, co dotyczy Jego świętej władzy i ducha”. To, że Papież, tak określając cel laicyzacyjnej polityki w Portugalii, miał rację, pośrednio przyznał Alfonso Costa, premier republiki, główny architekt antykatolickiego kursu (i wysoko postawiony w hierarchii wolnomularz). Stwierdził on bowiem, że celem jego realizowanej od października 1910 roku polityki jest doprowadzenie do tego, aby w przeciągu dwóch pokoleń doszło do całkowitego wykorzenia katolicyzmu w Portugalii. W takim kraju, w małej Fatimie, dochodzi do objawień Matki Najświętszej, która w myśl laickiego ustawodawstwa wzywa do „czynów karalnych”, bo tak określano publiczną modlitwę różańcową, którą kwalifikowano jako podlegające penalizacji „ostentacyjne religianctwo”. „Obroncy tolerancji” i Fatima Matka Boża w laickiej, postępowej republice? A na dodatek wzywająca do nawrócenia i pokuty?! Mówiąca o karze piekła wiecznego dla tych, którzy się nie nawrócą i nie zaufają Bożemu Miłosierdziu? Tego laickie elity polityczne i stojące za nimi loże nie były w stanie znieść. Masoneria niezwłocznie przystąpiła więc do „badania” fatimskich objawień. Zaczęto od próby zastraszenia trójki dzieci, którym objawiła się Maryja. Tutaj pierwsze skrzypce grał Arturo Santos, burmistrz gminy Ourem, w obszarze której leżała Fatima. Polityk ten o ugruntowanych „republikańskich” (czytaj: laickich) poglądach, od lat aktywny w masonerii, próbując skłonić dzieci fatimskie do zaprzestania głoszenia orędzia Matki Bożej, formalnie aresztował je 13 sierpnia 1917 roku, grożąc, że jeśli go nie posłuchają, „usmaży je w oliwie”. Dzieci nie dały się zastraszyć i powróciły do domów 15 sierpnia 1917 roku, w święto Wniebowzięcia NMP. Oprócz zastraszania sięgnięto po sprawdzony arsenał wszystkich bojowników o „postęp i tolerancję”, czyli wydrwiwanie. W październiku 1917 roku, już po „cudzie słońca”, który obserwowały tysiące ludzi, w prasie masońskiej pisano o „żałosnej komedii z Fatimy”. W specjalnej deklaracji Portugalska Federacja Wolnomysłicieli (jak inaczej nazywała się portugalska masoneria) ubolewano nad „żałosną i wsteczną próbą pogrążenia Portugalczyków raz jeszcze w ciemności czasów przeszłych”. W konkluzji autorzy manifestu zuchwale nawoływali: „Wyzwólmy się więc sami i oczyśćmy nasze umysły, nie tylko z głupawej wiary w takie ordynarne i śmiechu warte sztuczki, jak Fatima, ale zwłaszcza z jakiegokolwiek wiary w to, co ponadnaturalne i w rzekomego Boga Wszechmogącego, wszechwiedzącego i w ogóle 'wszech'. Jest to narzędzie łajdaków o wyrafinowanej wyobraźni, którzy dla własnych celów pragną zdobyć łatwowierność ludu”. Walka z Fatimą – drwiną, policją i „nieznanymi sprawcami” W ślad za tymi pełnymi „tolerancji” słowami szły akcje „nieznanych sprawców”, których działalności portugalski Kościół boleśnie doświadczał od siedmiu lat. W nocy z 23 na 24 października 1917 roku grupa masonów z Santarem próbowała ściąć drzewo, w którego konarach Matka Boża ukazywała się trójce dzieci. Drzewo zostało ścięte, ale nie to co trzeba. Następnego dnia ci sami wolnomularze urządzili w Santarem bluźnierczy pochód, w którym obnosili kawałki drzewa oraz zabrane z miejsca objawień prowizoryczny ołtarz postawiony tam przez

wiernych. Cały czas parodiowano Litanię do Najświętszej Maryi Panny. Jeszcze w maju 1920 roku środowiska wolnomysłcielskie (masońskie) i liberalne próbowały zakłócić przebieg narodowej pielgrzymki z Lizbony do Fatimy, która miała uczcić trzecią rocznicę objawień i modlić się nad grobami zmarłych Hiacynty i Franciszka. W sprawę zaangażowały się tzw. najwyższe czynniki rządowe, skoro sam szef portugalskiej dyplomacji Julio Ferreira nie bez niepokoju pisał do znanego nam burmistrza Santosa: „Dowiedzieliśmy się, że reakcyjne elementy na waszym terenie szykują się do kanonizacji zmarłej wizjonerki z Fatimy [bł. Hiacynty Marto – przyp. G.K.] i do kontynuowania obrzydliwego religijnego wykorzystywania ludu – co już wcześniej zapoczątkowano. Proszę, by informował mnie Pan, jaki etap osiągnęły te manewry, tak aby Rząd oraz Pan osobiście mógł przedsięwziąć wszystkie konieczne kroki w celu zneutralizowania tej bezwstydnego jezuickiej sztuczki”. Gorliwy burmistrz Santos nie dał sobie dwa razy powtarzać i zaraz po otrzymaniu listu od ministra nakazał w specjalnym piśmie do swoich podwładnych: „W przyszłości żadna religijna parada nie może odbyć się w waszej parafii bez wiedzy mojej Administracji. Proszę poinformować o moim poleceniu organizatorów jakichkolwiek religijnych manifestacji, jak również o każdym incydencie, mającym charakter zabobonu, który może pojawić się w związku z tak zwanym cudem fatimskim”. W maju 1920 roku oddziały gwardii republikańskiej szczelnie obstawily Fatimę i miejsce objawień, by nie dopuścić tam pielgrzymów. Próba policyjnego nadzoru nad objawieniami i fatimskim orędziem, jakkolwiek groteskowa, świadczyła o panice, w którą wpadli władarze laickiej republiki. Eskalacja drwin i represji miała przykryć narastający strach. Dodajmy, jak najbardziej uzasadniony. Moc „skromnego i niewidzialnego czynnika” W grudniu 1917 roku, niespełna dwa miesiące po ostatnim objawieniu w Fatimie, upadł gabinet kierowany przez Alfonso Costę, który miał ambicję wykorzenienia katolicyzmu z Portugalii. Złagodzone antykatolickie ustawodawstwo. W 1918 roku ponownie nawiązano stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Ustały działania „nieznanych sprawców”, a biskupi mogli powrócić do swoich diecezji. 13 maja 1931 roku portugalski Episkopat zebrany w Fatimie w 14. rocznicę pierwszego objawienia oddał Portugalie pod opiekę Niepokalanego Serca Maryi. Krótco po tym wydarzeniu władzę w kraju przejmuje prof. Antonio Salazar, inaugurując politykę „Nowego Państwa”, która oznacza nie tylko ustanie wszelkich prześladowań Kościoła, ale próbę oparcia ustroju państwa o wskazania katolickiej nauki społecznej (korporacjonizm). W 1935 roku premier Salazar zakazał funkcjonowania w Portugalii łóż masońskich. Gdy od 1936 roku w sąsiedniej Hiszpanii trwało prześladowanie Kościoła i szalała wojna domowa, Portugalia uniknęła tego kataklizmu. 13 maja 1938 roku portugalscy biskupi odnowili akt oddania całego kraju Niepokalanemu Sercu Maryi. W tym samym czasie portugalski Kościół przeżywał okres wielkiego rozwoju, mierzonego chociażby znacznym wzrostem liczby powołań kapłańskich (czterokrotny w ciągu jednej dekady). Powierzoną Maryi Portugalie ominął również kataklizm drugiej wojny światowej. W samym jej środku, w 25. rocznicę pierwszych objawień w Fatimie, portugalscy biskupi napisali w 1942 roku w swoim liście pasterskim: „Ktokolwiek by zamknął oczy dwadzieścia lat temu i otworzył je dzisiaj, nie poznałby Portugalii. Tak wielka nastąpiła zmiana za sprawą skromnego i niewidzialnego czynnika, jakim były objawienia Matki Najświętszej w Fatimie. W istocie, Matka Boża życzy sobie uratowania Portugalii”.

Prof. Grzegorz Kucharczyk Nasz Dziennik

Artykuł opublikowany na stronie: <https://naszdzienik.pl/mysl/181847,jak-maryja-uratowala-portugalie.html>